TRAGICZNY EPILOG ROMANSU

Rok XIII. Nr. 241 SOSNOWIEC, sobota 3 września 1938 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁE[BIA]

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—

Redakcji, Ad...cji i Drukarni ...owiec, ...

ODDZIAŁY: KIELCE, Wesoła 7 tel. 13-78; BĘDZIN, Sączewskiego Nr. 29; DĄBROWA, Sobieskiego 7 i K...wej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów tel. 7-19-66.

NARADY HENLEINA Z HITLEREM

ZNOWU ZAOSTRZENIE SYTUACJI

Niemcy żądają plebiscytu

BERLIN, 2.9. Niemieckie biuro informacyjne donosi: „Kanclerz Hitler przyjął w piątek przed południem w swej siedzibie na Obersalzberg, Konrada Henleina, który na życzenie lorda Runcimana zaznajomił go z obecnym stanem pertraktacyj z rządem czechosłowackim.

„Fuehrer“ z zainteresowaniem przyjął do wiadomości wyjaśnienia, przyczym ujawniona została zupełna jednomyślność w ocenie sytuacji. Henlein pozostał jeszcze u Hitlera na obiedzie i po południu opuścił Obersalzberg“.

MONACHIUM, 2.9. Jak donoszą z Berchtesgaden, dzisiejsza rozmowa Hitlera z Henleinem odbyła się w obecności ministra Ribbentropa. Następnie Ribbentrop przeprowadził długą rozmowę telefoniczną z ministerstwem spraw zagranicznych w Berlinie.

W Obersalzberg przebywa również generał von Rodenschatz, adiutant marszałka Goeringa.

W południe Hitler przyjął na śniadaniu Henleina, Ribbentropa, Rodenschatza.

O utworzenie jednolitego rejonu niemieckiego

PRAGA, 2.9. Jak informują w tutejszych kołach politycznych, po rozmowie Henleina z Hitlerem sytuacja polityczna uległa ponownemu pogorszeniu, mimo, że w ciągu ostatnich dni zdawało się, iż dzięki interwencji lorda Runcimana oraz mocnemu stanowisku prezydenta Benesza nastąpiło pewne odprężenie i że przepaść, istniejąca między obydwiema stronami została usunięta. —

Partia niemiecko sudecka obecnie po rozmowie w Berchtesgaden z ...em podtrzymuje nadal wszystkie punkty karlsbadzkie domagając się m. in. utworzenia jednolitego rejonu niemieckiego pod administracją Niemców sudeckich. Podobno Niemcy sudeccy zamierzają również w ostatecznym wypadku domagać się przeprowadzenia plebiscytu.

W związku z tym kierownictwo partii niemieckiej wydało oficjalny komunikat, głoszący m. in., że na posiedzeniu działaczy regionalnych oraz posłów sudeckich w Pradze, po sprawozdaniu przewodniczącego klubu parlamentarnego, na temat sytuacji politycznej oraz przyszłej linii politycznej partii przyjęto uchwałę solidaryzującą się w całej pełni z żądaniami karlsbadzkimi.

Uchwała ta, wyrażająca równocześnie pełne zaufanie dla kierownictwa partii, zapadła jednogłośnie. Nie jest ona jednak równoznaczna z ewentualnym zerwaniem dotychczasowych rozmów.

Duch narodu niemieckiego załamał się

Oświadczenie dr. Schachta

ZURYCH, 29. — Donoszą z Berlina, że kanclerz Hitler przyjął delegację niemieckich kół gospodarczych z prezesem Banku Rzeszy, dr. Hialmarem Schachtem na czele. Delegacja prosiła kanclerza o spowodowanie natychmiastowego zakończenia gigantycznych manewrów armii niemieckiej, uzasadniając swą prośbę:

1) olbrzymimi kosztami, które zmusiły Bank Rzeszy do masowego druku nowych biletów tak, iż Niemcy są zalane banknotami, co z kolei powoduje pogłoski o inflancji i podrywa zaufanie ludności do waluty niemieckiej.

2) zapasy żywności zostały w całości wyczerp. przez armię. Z obszarów objętych manewrami nadchodzą wręcz alarmujące wiadomości o fatalnych nastrojach i rozgoryczeniu ludności na bezwzględne rekwizycje dokonywane przez władze wojskowe. Jak oświadczył dr. Schacht, duch narodu niemieckiego załamał się i nie przypomina w niczym bohaterskiego ducha w czasie wielkiej wojny.

3) W Niemczech zaobserwować daje się panika pod której wpływem ludność masowo zakupuje biżuterię i przedmioty codziennego użytku, obawiając się dewaluacji marki i załamania się gospodarki niemieckiej.

Postrzelenie w Dąbrowie

W nocy z czwartku na piątek w czasie doprowadzaniu do komisariatu policji w Dąbrowie został postrzelony w rękę przez wywiadowcę policji, Bolesław Łapanowski.

Łapanowski jest mieszkańcem Dąbrowy oraz znany jest na tamtejszym terenie, jako awanturnik, zwłaszcza wtedy kiedy jest pod „gazem“.

Postrzelonego Łapanowskiego umieszczono w szpitalu

——oOo——

WOJSKA JAPOŃSKIE WTARGNĘŁY

do prowincji Honan-Auhwei

TOKIO, 2.9. Chińska zewnętrzna linia obronna, jak donosi agencja Domei, została złamana przez wojska japońskie, które wtargnęły do prowincji Honan Anhwei. Kolumna japońska, która wyruszyła na zachód od Linan, zajęła Yekiatsi, miasto graniczne pomię prowincją Antwei i Honan.

Wojska japońskie w dalszym ciągu posuwają się w kierunku zachodnim.

Po zajęciu Liczuangu i Jangkiatangu wojska japońskie rozpoczęły dzisiaj rano generalne natarcie na Telang.

Wojska japońskie posuwają się z trzech różnych kierunków, poważnie zagrażając stutysięcznej armii chińskiej, broniącej łańcucha górskiego Lu-zan.

Strajk robotników na kop. „Flora“

z powodu niewypłacania zarobków

Na kopalni „Flora“ w Dąbrowie wybuchł wczoraj strajk robotników.

Powodem strajku było zaleganie przez dyrekcje z wypłatą zarobków.

Po otrzymaniu zapewnienia że zarobki będą wypłacane regularnie — robotnicy przerwali akcję strajkową i przystąpili do pracy.

* * *

Również w dniu wczorajszym zastrajkowali na znak protestu na pierwszej zmianie robotnicy w oddziale walcowni huty Katarzyna w oSsnowcu

Powstańcy arabscy zaatakowali
linię kolejową Jaffa—Jerozolima

LONDYN, 2. . — Wojska angiel skie, mimo znacznej liczebności, nie są w stanie zapobiec coraz to nowym i co raz zuchwalszym aktom teroru pow stańców arabskich.

Kilkanaście drobnych oddziałków terorystycznych dokonało wczoraj wie czorem jednocześnie napadów na sta cje kolejowe, położone na linii Jaffa—Jerozolima. Zanim wojska angielskie zdołały zorganizować obronę, Arabo wie podpalili kilka budynków, zburzy li dwie wieże wodociągowe na stacjach i zniszczyli szereg magazynów, po czym wycofali się pod osłoną nocy. Plantacje drzew owocowych, należące do kolejarzy zostały przez powstańców wycięte.

Jeszcze zuchwalszego napadu do konano wczoraj w centrum Jaffy. Od dział 50 terorystów arabskich wtar gnął do filii Banku Ottomańskiego i za żądał otwarcia kas. Arabscy strażnicy banku otworzyli do napastników ogień. Po dłuższej strzelaninie napastnicy wy cofali się.

Ponadto na terenie całej Palestyny zanotowano szereg drobniejszych na padów i utarczek z policją i wojskiem angielskim.

W odwet za napad na stacje kole jowe na linii Jaffa — Jerozolima woj ka angielskie wysadziły w powietrze i spaliły szereg domów w arabskiej wsi Quabab pod Ramleh.

Komunikacja kolejowa i autobuso wa, odbywająca się zresztą pod osłoną wojska, została wobec nieustannych za machów i napadów poważnie ograni czona.

Krwawa vendetta
W POW. GRÓJECKIM.

Na polach wsi Lipno w pow. grójeckim dokonano krwawej zbrodni.

Na polu, należącym do Palacza, znaleziono rankiem zmasakrowane zwłoki jego 21-letniego syna. — Zawiadomiona policja wszczęła dochodzenie, w wyniku którego ujęto morderców, kuzynów Palacza, braci: Jana i Stefana Kwiatkowskich.

Jak się okazało zbrodni dokonano na tle porachunków osobistych. Przed 5 laty mło dy Palacz, mający wówczas 16 lat, wespół z Janem Niewiadomskim zabił swego kuzy na, Antoniego Wojtczaka. Po rozprawie są dowej Niewiadomskiego skazano na kilka lat więzienia, a Palacza na osadzenie w do mu poprawczym.

Na wiosnę br. Palacz po ukończeniu 21 lat, został zwolniony z domu poprawczego i wrócił do domu.

Kwiatkowscy, którzy przysięgli zemstę za zamordowanie Wojtczaka, postanowili obecnie jej dokonać na osobie Palacza.

Krytycznego dnia Palacz wyszedł w pole orać. Przybyli tam bracia Kwiatkowscy i porwawszy Palacza, zawlekli go w miej sce, gdzie został zabity Wojtczak i tu w o krutny sposób zamordowali.

Po dokonaniu zbrodni mordercy wró cili spokojnie do swojej zagrody i zmieni wszy pokrwawione ubrania, zasiedli do liba cji, przy której zastała ich i aresztowała po licja.

Z polecenia sędziego śledczego bestial skich morderców osadzono w więzieniu.

Fachowe koła amerykańskie
interesują się żywo polskim lotem stratosferycznym

Do Gdyni przybył na m/s „Piłsud ski", znany amerykański lotnik balo nowy major Stevens, zaproszony pod czas pobytu w Ameryce przez kpt. Burzyńskiego. Mjr. Stevensa powitał w porcie kpt. Burzyński oraz przed stawiciele miejscowej prasy. Jak wia domo, mjr. Stevens, który w r. 1915 osiągnął na balonie stratosferycznym wysokość 22.066 mtr., przybył do Pol ski, aby być obecnym przy polskim lo cie do stratosfery.

W udzielonym wywiadzie mjr. Ste vens oświadczył, że fachowe koła ame rykańskie interesują się bardzo pol skim lotem stratosferycznym. Przy wiózł on szereg przyrządów naukowo-badawczych do ich sprawdzania, m. in. naczynie do brania powietrza, które później w Ameryce będzie poddane badaniu przez specjalistów. Koła fa chowe w Ameryce przypuszczają, że polski balon stratosferyczny osiągnie większą wysokość od amerykańskiego o jakie trzy kilometry.

Mięsem z padłego bydła
karmili kuracjuszy w Busku

W Busku zlikwidowała policja szajkę handlarzy bydła, trudniących się skupem zwierząt, padłych na róż ne choroby, a także na pryszczycę oraz pochodzące zwierzęta nabywali nie którzy masarze do wyrobu wędlin! Na czele zbrodniczej szajki, która tru ła ludność Buska-Zdroju oraz kura cyszy, przybywających z całej Polski, stał Szmul Lewkowicz którego wraz z ośmioma innymi osobnikami osadzo no w więzieniu w Pińczowie.

Przy likwidacji szajki zakwestio nowano około 100 kg mięsa, ukrytego w piwnicach a pochodzącego z pa dłych krów.

W telegraficznym skrócie

PERFUMY CZY... GAZY TRUJĄCE?

Pierwsza w Sowietach fabryka per fum zostanie zbudowana kosztem 75 milionów rubli pod Kaługą.

Fabryka zatrudnia 5.000 robotników. Cały kompleks zabudowań fabrycz nych będzie przystosowany równocze śnie do chemicznej produkcji wojennej.

NA OCZACH POLICJI OGRABILI JUBILERA.

Na sklep jubilerski przy 5 Avenue w N. Jorku trzech bandytów na oczach kilku policjantów dokonało śmiałego napadu z bronią w ręku.

Zrabowawszy biżuterię wartości 100 tys dolarów, bandyci zbiegli.

ODKRYTO NOWE KATAKUMBY W RZYMIE.

Pod Via Latino odkryto w Rzymie resztki dawnych katakumb. Fakty, aczkolwiek znajdujące się poza grani cami Miasta Watykańskiego, staną się z chwilą odkrycia własnością Stolicy Świętej, na podstawie umowy late rańskiej.

——oOo——

Kochanek żony
ZASTRZELIŁ MĘŻA

Przed sądem okręgowym w Warszawie stanął pod zarzutem zabicia męża swojej przyjaciółki, Stanisław Sokolski.

Mieszkał on w Warszawie w jednym do mu z Henrykiem Matalińskim, którego żona, po paru latach pożycia z mężem została przy jaciółką Sokolskiego.

Gdy na jesieni ub. roku Mataliński zamie szkał w kolonii Wygoda pod Wawrem, żona porzuciła go i wraz z 8-letnim dzieckiem przeniosła się do Sokolskiego. Ponieważ Mataliński chciał namówić żonę do powrotu dochodziło do częstych awantur, pomiędzy Matalińskim a Sokolskim.

W czerwcu br. do Sokolskiego przyszedł podchmielony Mataliński i domagał się po wrotu żony do domu. Kobieta jednak nie chciała się na to zgodzić, doszło do awantu ry, po której wszyscy opuścili mieszkanie. Na podwórzu Mataliński rzucił się na żonę. Wtedy Sokolski wyjął rewolwer i celnym strzałem w głowę zabił Matalińskiego.

W czasie rozprawy Sokolski przyznał się do winy, twierdząc, że strzelił w obronie Matalińskiej, którą mąż chciał udusić. Sąd skazał zabójcę na 4 lata więzienia.

ADAM CZEKALSKI

Skradzione dusze
Powieść sensacyjna

44)

— A jednak nie ma nic piękniej szego, jak wschód słońca tutaj, na tej naszej równinie.

Tak też i tego dnia, ubrawszy się pośpiesznie, Marysia wybiegła natych miast z zamku, przeszła wielki park, z samych drzew bukowych złożony, w części stary już, pełen drzewo - olbrzy mów, w części zaledwie młodych lato rośli, przeskoczyła parkan, nie szuka jąc furtki i pomknęła przez łąki ku Wiśle.

Czuła się dzisiaj tak bardzo zado woloną i tak prawie szczęśliwą, jak nigdy. Na duszy było jej radośnie, w sumieniu czuła spokój, a równina po morska dokoła zdawała się jej kłaniać ze wszystkich stron, to znowu falo wała, podnosiła się i opadała. Aż w pewnej chwili Marysia zobaczyła ja kąś postać ludzką, z daleka.

Doznajemy dziwnego uczucia, je żeli widzimy na równinie kogoś idą cego ku nam. Równina zmienia się. Nie jesteśmy sami. Tak było i tym razem.

Marysia ze skupioną uwagą wo dziła oczami za tym, co się poruszało. Naprzód był to czarna linia, która wy rosła z widnokręgu, potem widziała ruch, zbliżanie się — kto to może być? Na koniec usłyszała kroki. Kiedy po stać była daleko, to sądziła, że ją zna i mimo woli kłaniała jej się przyjaźnie głową. A postać ta mogła przejść o bok i może w życiu nigdy jej więcej nie zobaczy.

Lecz tym razem był to stary Bur chardt. Zmienił się. Był blady.

Stanęli cicho naprzeciw siebie. Ma rychna widziała, że stary przemytnik jest czymś mocno wzruszony, bo pierś wznosiła mu się szybko i opadała. Po tym zaczął mówić:

— Co panienka tu robi? Dlaczego wyszła z domu tak wcześnie?

Marysia popatrzyła na starego dziwnym wzrokiem. Wydało jej się, że ten człowiek albo jest nienormalny w tej chwili, albo czymś tak bardzo przejęty, że wydaje się być niez malnym.

— Co wam jest, panie Robercie? Czyście wy nie chory? — spytała nie pewnie, aby tylko cokolwiek rzec.

— Ja, chory... — stary przemytnik wykrzywił usta w grymasie, który miał być uśmiechem. — Nie, panienko ja nigdy w swoim życiu nie choro wałem.

— Ależ wy dzisiaj jesteście bardzo dziwny!

— Dziwny... dziwny... może i dziw ny, może i dziwny... — odrzekł zagad kowo.

— Pewnie znowu wróciliście do starego nałogu przemytniczego?

Burhardt zarechotał dziwnym śmie chem, jakby się śmiał po przez jakiś głęboki i wielki ból.

— O, nie, panienko — odrzekł na stępnie. — Ja już nigdy nie wrócę do dawnego mojego rzemiosła. Nie mogę już wrócić. Ile razy dzisiaj bowiem przyjdzie mi znowu chętka ruszyć na wyprawę, zawsze coś silniejszego od mojej woli powstrzymuje mnie i woła: nie, nie, nie pójdziesz! I zostaję. Nie mam sił oprzeć się temu wołaniu we mnie, nie mam sił iść tam, gdzie woła mnie chwilami stare przyzwyczajenie.

Marysia przyjrzała się staremu pil nie i spostrzegła, że istotnie, ten stary przemytnik zmienił się nawet zewnę trznie znacznie. Twarz jego, dawniej naecechowane uporem i stanowczością, nabrała teraz pewnej łagodności ry sów, oko błyszczało inaczej i głos na wet, jeszcze tak niedawno chropowa ty, twardy, jak uderzenie pięścią w ciemię, zmatowiał tak bardzo i wy gładził się.

— Tak, tak, panie Robercie, widzę to, żeście się trochę odmienili. Jeżeli na lepsze, to będziecie mieli zasługę w niebie.

— Tak widać trzeba, panienko, tak widać trzeba... Pan profesor powie dział mi, że czas odmienić życie, że czas porzucić złe zajęcie i zacząć żyć na nowo, jak człowiek uczciwy i szla chetny. I ja dzisiaj bardzo tego pra gnę, bardzo, panienko, ale... nie zaw sze tak można...

— Jeżeli nie dacie się skusić sta rym nawykom, wyjdziecie z tej walki obronną ręką.

— Ja sam — nie dam się skusić, bom twardy, jak głaz, ale gdyby to tylko o mnie chodziło i ode mnie za leżało... Pewnie, że się oprę, bo oprzeć się trzeba, ale czy ten mój upór wyj dzie mi na dobre...

— A czemuż by nie? Przecież każ de dobro, każdy czyn pożyteczny przy nosi człowiekowi zawsze korzyść.

— To prawda, to prawda, ale ileż razy zło zwycięża?

Stary przemytnik utkwił oczy gdzieś w wodach wiślanych i patrzył tępo, jak skamieniały, nieruchomy zu pełnie, twardy i zdecydowany na coś, czego jednak nie chciał, albo nie mógł zdradzić Marysi.

d. c. n.

WYBORY SAMORZĄDOWE

Weszliśmy w okres wyborów do samorządu terytorialnego.

W Dzienniku Ustaw z 29 sierpnia b. r. ogłoszone zostały trzy ustawy: o samorządzie gminy m. st. Warszawy — o wyborze radnych miejskich — o wyborze radnych gromadzkich, gminnych i powiatowych.

Ogłoszenie tych ustaw świadczy właśnie, że oparcie samorządu terytorialnego o nowy skład jego przedstawicieli: nowych radnych gromadzkich, gminnych, powiatowych i miejskich, a więc tym samym i nowych sołtysów i wójtów, burmistrzów i prezydentów — wchodzi w stadium realizacyjne. W myśl bowiem ustalonych w tych 3 ustawach przepisów odpowiednie władze rozpiszą wybory, poczną „biec terminy", przewidziane w ustawach — i już niebawem rolnik i mieszczanin, robotnik i rzemieślnik, handlowiec i inteligencja zawodowa otrzymają do rąk kartki wyborcze, by zadecydować o przyszłym składzie zarządów naszych wsi i miast.

Uświadamiamy sobie dobrze znaczenie tych wyborów. Znaczenie wybrania około 700 000 ludzi w Polsce, którzy są potrzebni, by aparat samorządu terytorialnego działał sprawnie

Rozporządzamy bowiem pod tym względem sumą niemal 20-letnich doświadczeń. Wiemy, że idea samorządowa w Polsce przechodziła bardzo poważne przesilenie.

Wiemy, że próbowano ją oprzeć na wartkim, wciąż zmiennym i płynnym nurcie politycznych walk i rozgrywek. Rada gminna czy miejska miała — wedle tych doktryn — być odbiciem i siedzibą wiecznie zmieniających się nastrojów politycznych, miernikiem „siły" poszczególnych ugrupowań i partii politycznych.

Obecnie ideę samorządu terytorialnego oparto o zgoła inną podstawę. Stanowi nią myśl „odpolitycznienia" samorządu. Odpolitycznienie samorządu nie znaczy bynajmniej, że życie polityczne w kraju ma być krępowane. Znaczy to tylko, że w obrębie samorządu, na terenie działań samorządowych, jest czynnikiem zbędnym i niepotrzebnym. Nie znaczy to również bynajmniej, że wyznawca pewnych zapatrywań politycznych członek partii ma znaleźć się poza orbitą samorządu. Znaczy tylko, że człowiek taki może doskonale dawać wyraz swym poglądom politycznym gdziekolwiek bądź, natomiast na zagadnienia i prace samorządu winien spoglądać nie sub specie swych politycznych doktryn, ale tych właśnie celów którym rada miejska czy gminna służy. Bo to, czy we wsi ma być zbudowana nowa szkoła, postawiony most na rzece, ulepszona nawierzchnia drogi gminnej — nie jest bynajmniej „polityczna" Tak samo jak nie jest nim kwestia, mająca być rozstrzygnięta przez radę miejską, czy w mieście trzeba zająć się kanalizacją, zbudować nowoczesną rzeźnię, ulepszyć sieć komunikacyjną itd.

Sprowadzenie samorządu do właściwych mu zadań i dobór dla spełnienia tych zadań właściwych ludzi — i to niezależnie od ich politycznego „nastawienia" — jest zadaniem, które właśnie mamy zrealizować.

I to nie tylko z punktu widzenia regionalnych, partykularnych interesów. Również i ze stanowiska ogólno państwowego. Wybory odbędą się w setkach miast, tysiącach wsi i dziesiątkach tysięcy gromad wiejskich Ale wszędzie odbyć się muszą w imię jednej, wielkej idei, którą Wódz Naczelny ujął w dogmat „obrony Polski"

To właśnie stanowić ma wspólną więź, łączącą te wszystkie akty wyborcze, które odbędą się na przestrzeni całego kraju. Bo przecież wszystko, co po wyborach w ciągu szeregu lat wykonywać będą rady miejskie, powiatowe, gminne i gromadzkie. służyć ma realizacji hasła „podciągnięcia Polski wzwyż", jej obronie. Każda nowa droga, każdy nowy most, każda nowa szkoła, każde nowe urządzenie komunalne i każda straż pożarna na wsi i każda świetlica w osiedlu fabrycznym.

I jeśli z tą myślą szerokie warstwy naszego społeczeństwa i w mieście i na wsi przystąpią do aktu wyborczego — przyszły nasz samorząd terytorialny zdoła spełnić te zadania, do których jest powołany, spełni je z pożytkiem dla państwa i społeczeństwa.

„Żelazna miotła Jeżowa"

Co oznaczają ciągłe zmiany w Sowietach

Od dłuższego już czasu przeprowadzane są na różnych odcinkach sowieckiego życia politycznego liczne zmiany personalne. Nie ma takiej dziedziny, gdzieby „żelazna miotła" Jeżowa nie dokonała spustoszeń i gdzieby na miejsce usuniętych pod tym, lub innym pozorem działaczy partyjnych i funkcjonariuszy państwowych, nie wysunięto nowych ludzi, pochodzących z młodego pokolenia sowieckiego w którym Stalin szuka oddanych sobie ludzi.

Początkowo sądzono, że liczne zmiany osobowe są odgłosem walk wewnętrznych w szeregach wszechzwiązkowej partii komunistycznej. Stalin zwalcza opozycje prawicową i lewicową i usuwa wszystkich, mniej lub więcej podejrzanych o uprawianie akcji przeciwstalinowskiej. Przeprowadzono liczne „czystki", które trwały bez przerwy od r. 1935.

ZAINSCENIZOWANO KILKANAŚCIE PROCESÓW POLITYCZNYCH,

przeciwko wybitniejszym przywódcom prądów opozycyjnych, a na prowincji w okresie od lipca 1937 r. do stycznia 1938 r. setki takich procesów zakończyło się wyrokami śmierci. Po tych wszystkich zarządzeniach i bezlitosnym rozprawianiu się z opozycjonistami prawdziwymi czy domniemanymi, wydawało się, że w sowieckim życiu politycznym nastąpi pewne uspokojenie. Tymczasem ciągle nadchodzą wiadomości o licznych zmianach na odpowiedzianych

STANOWISKACH PAŃSTWOWYCH I PARTYJNYCH

Zmiany te obejmują nawet taką dziedzinę życia sowieckiego, jak prasa, personel radiostacji i agencji informacyjnych. Właśnie w ostatnim czasie usunięto naczelnego redaktora popularnego dziennika moskiewskiego „Wieczerniaja Moskwa" — Iwanowa, a na jego miejsce mianowano niejakiego Pozdnowa. Taka sama zmiana zaszła w redakcji centralnego organu ludowego komisariatu komunikacji „Gudok", gdzie redaktor naczelny — Baranow został usunięty, a kierownictwo redakcji powierzone zostało młodemu komuniście — Danilinowi.

W Kijowie zmieniono niemal cały skład pracowników miejscowej radiostacji i kijowskiego oddziału sowieckiej agencji urzędowej „Tass".

Trzeba pamiętać, że sowiecki aparat informacyjny, a więc: prasa, agencje i radiostacje

ODGRYWAJĄ SPECJALNĄ ROLĘ

przy szerzeniu aktualnych haseł polityki sowieckiej nie tylko wewnątrz Z. S. R. R., lecz i poza jego granicami.

Jeśli przeanalizujemy ostatnie posunięcia Stalina w kierunku jaknajszerszego spopularyzowania koncepcji rewolucji światowej, to liczne zmiany osobowe na odpowiedzialnych placówkach sowieckich, przedstawiają się w bardzo charakterystycznym świetle. Do roku 1937 podstawową tezą polityki sowieckiej było urzeczywistnienie planów gospodarczych i wzmocnienie państwa sowieckiego łącznie z armią czerwoną. Obecnie dyktator sowiecki przyszedł do wniosku, że nastała chwila, kiedy należy zwrócić szczególnie baczną uwagę na urzeczywistnienie głównego celu komunizmu — rewolucji światowej. Do tego celu trzeba dostosować zarówno aparat państwowy, jak i partyjny.

NALEŻY WYSUNĄĆ NOWYCH LUDZI,

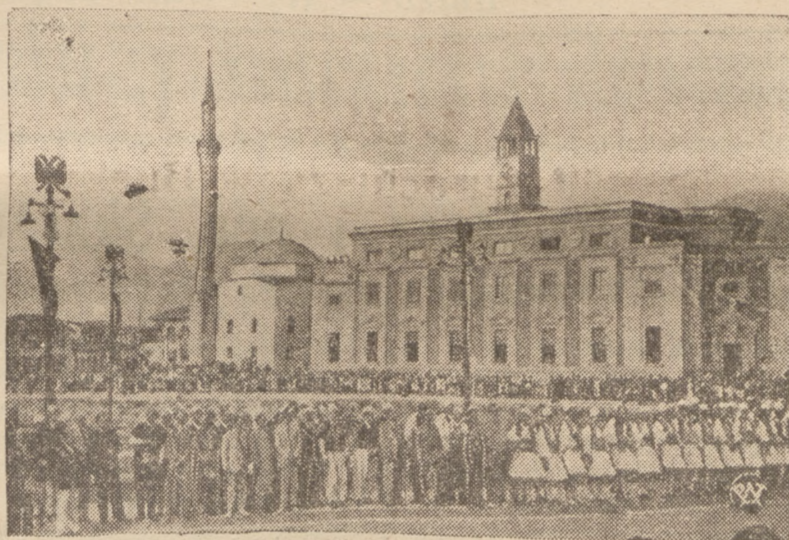
którzyby w pierwszym rzędzie pracowali w tym właśnie kierunku.

Ta olbrzymia reorganizacja sowieckiego aparatu państwowego i partii komunistycznej, objęła również wszystkie działy kominternu i dlatego, byliśmy świadkami zmian personalnych w niektórych jego zagranicznych sekcjach. Jak długo potrwa ta

REORGANIZACJA CZERWONEGO PAŃSTWA,

trudno narazie przewidzieć. Jedno jest pewne, że dyktator sowiecki przeprowadza ją w intensywnym tempie i przygotowuje do decydującej walki o rewolucje komunistyczną w całym świecie.

Dlatego też prawdopodobnie usłyszymy jeszcze niejednokrotnie o nowych usunięciach starych komunistów i o wysuwaniu nowych, młodszych kadr na odpowiedzialne placówki życia sowieckiego.



UROCZYSTOŚCI ALBAŃSKIE

W dniu 25 sierpnia odbyły się w całej Albanii wielkie uroczystości z okazji 10 rocznicy proklamacji królestwa albańskiego.

Na zdjęciu — fragment z manifestacji ludności albańskiej w Tiranie.

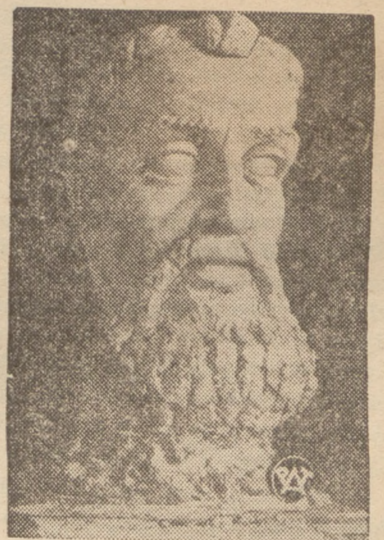
Na froncie politycznym

PRAGNĄ ZANIECHAĆ WALK.

W Stronnictwie Narodow. toczą się dyskusje w sprawie nawiązania przyjaznych stosunków ze Str. Ludowym a przynajmniej zaniechania walk tak w terenie jak też na łamach prasy. Do tej pogłoski nie od rzeczy będzie dodać, że od pewnego czasu po obu stronach barykady zaniechano walk podjazdowych. To znamienne w naszych stosunkach politycznych zawieszenie broni miało by trwać przez cały okres wyborczy, oczywiście o ile ludowcy wyrażą swą zgodę.

CZY ZMIANA NA STANOWISKU PREZESA.

W związku z przystąpieniem do czynnej pracy politycznej w Str. Ludowym prof. Bujak, ma ponoć zamiar zrzec się godności prezesa w Stowarzyszeniu Inteligencji Ludowej i Przyjaciół Wsi. Organizacja ta uchodzi za apolityczną. — Godność prezesa miałby objąć jeden z trzech wiceprezesów.



POMNIK KS. KORDECKIEGO.

Na zdjęciu piękna rzeźba głowy ks. Kordeckiego bohatera Jasnej Góry, która zostanie umieszczona na pomniku w Szczytnikach koło Iwanowic obok Kalisza.

SUŁKOWSKI

Tragedia w 5 aktach Stefana Żeromskiego

(Na marginesie dzisiejszej premiery)

Teatr nasz rozpoczyna sezon tegoroczny wystawieniem „Sułkowskiego", tragedii Stefana Żeromskiego, wielkiego artysty i mistrza słowa polskiego.

Żeromski — bojownik o wolność narodu polskiego, dążąc w swoich utworach do wykorzenienia naszych błędów i uszlachetnienia człowieka przez poświęcenie własnych interesów dla dobra ogółu, — sięgnął w tej tragedii w daleką przeszłość, odtwarzając jedną z najszlachetniiejszych postaci polskich rycerzy , których K. Wojciechowski nazywa „wielkimi bohaterami twórczego cierpienia.

W historii naszego narodu są karty chlubne, o których zawsze możemy mówić z szlachetną dumą, ale (niestety) mamy również i — pożałowanie godne, świadczące o duchowym ubostwie naszych praojców.

Do najsmutniejszych fragmentów dziejów ojczystych zaliczamy m. i. rozwielmożnienie się szlachty w okresie, poprzedzającym ostateczny upadek Rzeczypospolitej. Niedołężna, krótkowzroczna polityka stanów uprzywilejowanych doprowadziła wreszcie kraj do zupełnego upadku. Szerząca się z dnia na dzień samowola, kwitnąca w owych czasach prywata i sprzedajność rzuciły Polskę w objęcia wrogów.

Oczywiście stan taki zauważył uczciwych patriotów, to też w społeczeństwie zaczęła kiełkować idea obalenia istniejących porządków i naprawy stosunków w kraju.

Istotnie, społeczeństwo ocknęło się z niezdrowego letargu, uchwalając Konstytucję 3 Maja. Niestety, było już za późno.

W drugiej połowie XVIII wieku pewien odłam demokratycznie usposobionego społeczeństwa polskiego widział zbawienie Ojczyzny w wielkiej, bodaj najkrwawszej rewolucji społecznej.

Do obywateli tak myślących należał podkanclerzy kor., pisarz i działacz polityczny Hugo Kołłątaj i Józef Sułkowski, człowiek o silnym charakterze i nieposzlakowanej czystości, młodzieniec o wybitnych zdolnościach wojskowych i politycznych.

Pochodził Sułkowski z rodziny magnackiej (był nieprawym synem Sułkowskiego, austriackiego oficera). Usynowił Sułkowskiego jego stryj, który nie żałował środków na kształcenie utalentowanego bratanka w kraju i za granicą. Wkrótce jednak rozstał się ze swoim wychowankiem, gdyż nie podzielał jego zapatrywań.

Józef Sułkowski poświęcił się służbie wojskowej, pilnie obserwując równocześnie wszystkie wydarzenia w życiu politycznym. Gdy uchwalono Konstytucję 3 Maja, napisał broszurę, żądając zupełnego usamowolnienia włościan i zrównania wszystkich stanów. Brał czynny udział w kampanii 1792 r. i zdobył sobie stopień pułkownika w 21-ym roku życia. Po zwycięstwie Targowicy wyjechał do Francji, która wówczas walczyła z najeźdźcami, mając to przekonanie, że „Polska jest wszędzie, gdzie bronią wolności". Francuzi bardzo cenili Sułkowskiego, mówiąc o nim, że gdyby zginął Bonaparte, w Sułkowskim miałaby Francja naczelnego wodza.

Dowiedziawszy się o wybuchu powstania Kościuszkowskiego, Sułkowski przedarł się do kraju, lecz zdążył przybyć dopiero po bitwie pod Maciejowicami. Przekonawszy się, że tym razem nic zdziałać nie jest w stanie, powrócił do Francji, zarzucając powstaniu, że za mało było radykalne. Wówczas napisał te oto słowa. „O, moja droga Ojczyzno! Kiedyż ujrzę u Ciebie w każdej wsi zamiast pręgierzy zasadzone drzewo wolności? Kiedy lud pozna swe prawo, jakże olbrzymią wtedy stanie się jego siła!".

W tragedii Żeromskiego postać Sułkowskiego przesuwa się przed oczyma widza w najcharaktyrystyczniejszych momentach jego życia, cechujących bezgraniiczną miłość Ojczyzny w zrozumieniu uczciwego demokraty, szlachetność i waleczność tego rycerza.

Akcja rozpoczyna się w grudniu 1796 r., kiedy to Sułkowski w randze kapitana walczy we Włoszech, przy boku generała Bonapartego w charakterze jego adiutanta. Obóz w okolicach Verony. Grupa żołnierzy grzeje się przy ognisku, w tym zbliża się do nich Sułkowski. Dowiedziawszy się, że żołnierze ci są Polakami ,obiecuje ich przeprowadzić do wyzwolonej ojczyzny, w której każdy obywatel jednakowo będzie traktowany. Żołnierze dopiero wówczas uwierzyli mu, gdy przysiągł na szpadę walecznego z walecznych, z pod Zelwy.

W akcie II (pałac książęcy w Wenecji) Sułkowski ukazuje nam swą szlachetną duszę, która brzydzi się przekupstwem, i jeszcze raz stwierdza, że jest obrońcą ludu uciemiężonego. Przeciwnicy Bonapartego, chcąc za wszelką cenę zjednać sobie Sułkowskiego, próbują to uczynić początkowo przez pochlebstwo, a następnie namawiają Sułkowskiego o,aby ten zdradził Bonapartego. Sułkowski pomimo wszystko pozostaje rycerzem bez skazy (akt 3).

W akcie IV rzecz dzieje się w zameczku księcia pod Lozanną, dokąd przybywa Sułkowski, aby zobaczyć tę, którą umiłowało jego serce. Tu w duszy bohatera walczą dwie potężne siły: uczucie dla kobiety i poczucie obowiązku. Zwycięża to ostatnie.

Akcja w akcie V toczy się w dniu 21 października 1798 r w Kairze, gdzie Sułkowski dał przykład innym, jak powinien zginąć prawdziwy żołnierz, ów „wielki bohater twórczego cierpienia". Gdy zrąbany ordynans w potarganym odzieniu wnosi na scenę strzęp munduru Sułkowskiego, ozdobionego orderem, Bonaparte i inni generałowie wyprostowują się i salutują ten jedyny szczątek po Józefie Sułkowskim.

Tak Żeromski kończy swoją tragedię, tragedię duszy wielkiego żołnierza, który posłuszny rozkazowi swego zwierzchnika, idzie na wierną śmierć i ginie waleczny, nie dokonawszy tego do czego tęsknił i ku czemu dążył przez całe swoje życie.

H. B.

Wojewoda Dziadosz i mjr. Skarżyński

na uroczystościach olkuskich

Na błoniach w Bolesławiu pod Olkuszem — jak to już donosiliśmy, — odbędzie się w dn. 11 bm. uroczyste poświęcenie i przekazanie władzom samolotu „RWD—17", ufundowanego przez społeczeństwo pow. olkuskiego.

Na uroczystość tę zostali zaproszeni wojewoda kielecki, dr. Dziadosz, mjr. Skarzyński i wybitni lotnicy polscy.

Program uroczystości przewiduje: od godz. 8 zlot samolotów zbiórka organizacyj wojskowych i społecznych na błoniach pod Bolesławiem; 9 m. 45 złożenie raportu przedstawicielom władz i LOPP; 10 ta msza św. polowa z pieniami religijnymi „Hejnału" olkuskiego; 10.45 akt poświęcenia i przekazania władzom samolotu; 12 ta pokazy akrobacji na samolotach i szybowcach, oraz skoki ze spadochronami; 13.30 loty pasażerskie (zapisy na loty przyjmuje obwód powiatowy LOPP w Olkuszu oraz zarządy kół w powiecie).

Dojazd na uroczystości do Bolesławia zapewniony zarówno z Olkusza (autobusami), jak i ze st. Bukowno, zapewniony.

Zarząd obwodu powiat. LOPP. w Olkuszu zwraca się do społeczeństwa z prośbą o wzięcie licznego udziału w uroczystości, która będzie uwieńczeniem zrealizowanego wysiłku ludności powiatu olkuskiego w ofiarności na cele lotnictwa polskiego.

Proces dyrektora f-my H. Dietel

jeszcze raz odroczony

Wielkie zaciekawienie w sferach przemysłowych oraz wśród właścicieli nieruchomości budzi obecnie bardzo aktualna sprawa dyrektora Zakładów Włókienniczych Romana Dietla, skazanego jak wiadomo przez Starostwo Grodzkie w Sosnowcu na areszt i grzywnę za antysanitarny stan domów, zamieszkałych przez pracowników firmy H. Dietel w Sosnowcu.

Na dzień wczoraj zapowiedziany był dalszy ciąg rozprawy w tej sprawie w sądzie okręgowym w Sosnowcu do którego R. Dietel się odwołał, zaskarżając orzeczenie Starostwa.

Wbrew przypuszczeniom wyrok nie został wczoraj wydany i w związku ze złożeniem przez obronę zaświadczenia województwa stwierdzającego, że domy, zamieszkane przez pracowników firmy Dietla, jako zbudowane z t. zw. „licówki", nie potrzebują otynkowania oraz wobec innego w tym względzie stanowiska władz miejskich, sąd rozprawę odroczył, zarządzając wezwanie na następną rozprawę w charakterze biegłego miejskiego budowniczego, dla wydania swego orzeczenia.

Jednocześnie sąd zdecydował wezwać świadków, między innymi naczelnika straży ogniowej firmy H. Dietel, dla ustalenia, czy podczas remontowania domów, popularnie zwanych „dietlowskimi", okazywała się kiedykolwiek potrzeba otynkowania tych domów, czy też wystarczało zmywanie cegieł jeśli zbudowane one były z t. zw. „licówki".

Sprawa, której następny termin przewidywany jest w najbliższych tygodniach, budzi w dalszym ciągu wielkie zainteresowanie.

Drzazgi

Obywatel

Istnieje jakieś rozporządzenie o pozbawianiu obywatelstwa ludzi, którzy na terenie międzynarodowym nie przynoszą naszemu państwu zaszczytu, albo też przyznają się do swojej przynależności tylko wtedy, gdy im to jest potrzebne.

Tymczasem wciąż słyszy się o wydaleniu do Polski różnych przestępców, których, nolens volens, musimy przytulić do swego łona.

Ostatnio naprzykład z Gdańska wydalony został do Polski znany we wszystkich niemal krajach Europy hochsztapler urodzony w Łodzi Icek Kronenberg. — Występował on ostatnio w Gdańsku jako hr. de Montecerona i nosił odznaki faszystowskie.

No proszę: Icusiowi Kronenbergowi zachciało się nagle zostać hrabią. A czując wielką sympatię do Włoch przypiął sobie odznaki faszystowskie.

Możeby tak, szanując jego sympatie i przekonania, wysłać go do kraju o odpowiednim reżimie?

A najlepiej trzeba było już dawno odebrać temu gagatkowi obywatelstwo.

wim.

——oOo——

Przebudowa ulic

W CZELADZI.

Na ostatnim posiedzeniu komitetu rozbudowy miasta w Czeladzi omawiano kilka spraw, między innymi postanowiono dwie ulice Żabią i Pierackiego — przebudować odpowiednio do planu regulacyjnego miasta.

A więc zarówno ulica Żabia jak i Pierackiego zostaną częściowo zlikwidowane, przy czym pierwsza z nich otrzyma połączenie z ulicą Parkową, druga zaś z ul. Krótką.

——oOo——

60 robotników znajdzie pracę

PRZY REGULACJI BRYNICY W CZELADZI.

Regulacja Brynicy po stronie Śląska do granicy Czeladzi została już wykończona. Dalsze roboty przy regulacji rzeki prowadzone teraz będą na terenie Czeladzi w dwuch kierunkach a mianowicie od Przełajki i Milowic.

W związku z tym przyjętych zostanie do pracy około 60 robotników.

DOBRY ŻART.

NAGROBEK.

Młoda, nieutulona w żalu wdówka, postawiła na grobie swego męża pomnik i kazała wyryć na nim te wzruszające słowa:

„Ból mój jest tak wielki, że nie jestem w stanie go znieść".

Upłynął rok. Czas leczy rany. Młoda wdówka wyszła po raz wtóry zamąż. Jednakże czuła po raz wtóry wyrzuty sumienia wobec pierwszego męża. Kazała więc wyryć na grobie jeszcze wzruszające wyrazy:

„Sama jedna".

Przed „Tygodniem Obrony Przeciwpożarowej"
w Zagłębiu Dąbrowskim

W dniu wczorajszym ukazały się na murach Sosnowca afisze z programem uroczystości Tygodnia Obrony Przeciwpożarowej.

Afisz zawiera poza tym apel do Społeczeństwa o zamanifestowanie swego serdecznego stosunku do straży pożarnych, które pełnią ciężką i niebezpieczną służbę.

Akcja straży pozarnych jest akcją „par excellenqe" społeczną w czasie pokoju a w czasie wojny także i akcją obrony Państwa.

Społeczeństwo, mając świadomość tego, nie może nie przejawić zainteresowania brakami, jakie nasze straże posiadają w wyposażeniu sprzętu strażackiego.

Tydzień Obrony Przeciwpożarowej będzie: tego zainteresowania sprawdzianem i niewątpliwie nie będzie okna w domach Sosnowca, w których nie byłoby nalepki propagandowej Tygodnia Obrony Przeciwpożarowej, jakoteż nie będzie Obywatela, któryby podczas zbiórki ulicznej nie ofiarował chętnie choćby grosza na zakup sprzętu strażackiego.

Komitet Tygodnia Obrony Przeciwpożarowej zwraca się do wszystkich organizacyj społecznych Sosnowca, aby w dniu 4 września br. o g 9.30 przybyły z sztandarami na uroczyste nabożeństwo w kościele WNMP. w Sosnowcu, zaś do wszystkich Obywateli o manifestowanie na rzecz straży pożarnych w okresie trwania „Tygodnia Obrony Przeciwpożarowej".

W ZĄBKOWICACH

W remizie strażackiej w Ząbkowicach pod przewodnictwem p. Stanisława Skorka, komendanta ZS. odbyło się zebranie komitetu tygodnia obrony przeciwpożarowej.

Na przewodniczacego komitetu wybrany został prezes straży p. Bolesław Sobczyk, członkowie komitetu, członkowie straży ogniowej.

Ustalono program: sobota 3 września o godz. 19 capstrzyk orkiestry i pochód z pochodniami. Niedziela 4 września o godz. 8 rano wymarsz straży ogniowej organizacyj i miejscowego społeczeństwa z przed remizy do kościoła na nabożeństwo. Po nabożeństwie powrót do remizy odczyt, pokazy strażackie, sprzedaż znaczka i nalepek na korzyść straży. Na zakończenie o godz. 16 w sali remizy strażackiej zabawa. Komitet prosi organizacje i społeczeństwo o liczne wzięcie udziału w tej uroczystości strażackiej.

W OLKUSZU.

Program „Tygodnia Obrony Przeciwpożarowej Państwa" w Olkuszu, ustalony został jak następuje: 3-go wieczorem capstrzyk i złożenie wieńca pod pomnikiem Marszałka Piłsudskiego, 4-go o godz. 7 pobudka „Hejnał" z wieży ciśnień, o 9-tej nabożeństwo w kościele i złożenie wieńca na płycie Nieznanego Żołnierza, oraz defilada; 6 go odegranie w sali kina „Orzeł" farsy pt. „Nóż mojej żony"; 10-go o godz. 20 dancing w lokalu p. Bobrzeckiego.

W czasie „Tygodnia" sprzedaż nalepek i kwesty uliczne.

Szulerzy karciani z Zawiercia
staną przed sądem

Duże zainteresowanie budzi w Zawierciu proces, który odbędzie się w dniu 12 bm.

Proces ten odbędzie się przed sądem okręgowym w Sosnowcu, który zjeżdża do Zawiercia na sesje wyjazdową, miejscem rozprawy będzie sala rady miejskiej przy ul. Piłsudskiego (siedziba magistratu).

Bohaterami procesu będą dwaj zawiercianie, a mianowicie Sykora i Niestój znani karciarze, złapani na gorącym uczynku szulerstwa karcianego.

Obydwaj od paru miesięcy przebywają w będzińskim więzieniu

Przed sądem w charakterze świadków, a zarazem i poszkodowanych przedefiluje wiele osób, które sporo grosza przegrały z tymi szulerami. Wśród tych poszkodowanych znajdują się osoby ze sfer towarzyskich.

Uczenice
—absolwentki szkół powszechnych

Dyrekcja Rocznej Szkoły Przysposobienia Kupieckiego Stow. Kupców Polskich w Sosnowcu podaje do wiadomości, że przyjmuje rownież uczenice z ukończoną szkołą powszechną.

Szkoła Przysposobienia Kupieckiego posiada prawa szkół państwowych, nadto umożliwia przejście do klasy drugiej Gimnazjum Kupieckiego.

Dodatkowe egzaminy wstępne z języka polskiego i rachunków odbędą się dnia 9 września tr. Zgłoszenia przyjmuje Sekretariat Szkoły Pogoń, ul. Bracka 1, 10.

——oOo——

W sezonie konserw i marynat...
OCET SPIRYTUSOWY CZY OCET Z ESENCJI?

Każda z dobrych gospodyń przygotowuje obecnie zapasy konserw i marynat na cały rok.

I tylko jedna kwestia wywołuje niepotrzebne wahania — jaki ocet użyć do marynat, spirytusowy czy z esencji octowej.

Który lepiej konserwuje marynaty i nie szkodzi zdrowiu?

Lekarze i higieniści twierdzą, że oby dwa rodzaje octów są dla zdrowego organizmu nieszkodliwe.

Octu powinni unikać jedynie chorzy na nadkwaśność żołądka i przy schorzeniach wątroby

Farmakopea Polska w II-im wydaniu (str. 62) dopuszcza do użycia zarówno ocet spirytusowy jak i rozcieńczony z esencji octowej, a więc równouprawnia pod względem zdrowotnym obydwa rodzaje octu

Ocet spirytusowy, jak wiadomo, zawiera w sobie bakterie fermentacyjne, a po stosunkowo krótkim czasie mętnieje.

Ocet z esencji żadnych bakteryj nie zawiera i nie przyjmuje, a po dłuższym staniu nie psuje się i nie mętnieje i pod tym względem ma on przewagę nad octem spirytusowym, zwłaszcza gdy chodzi o zabezpieczenie marynat na szereg miesięcy.

——oOo——

PCK. w Czeladzi
W 10 ROCZNICĘ SWEGO ISTNIENIA.

Polski czerwony krzyż w Czeladzi obchodzić będzie w dniu 18 bm 10-ą rocznicę swego istnienia.

Uroczystość ta połączona zostanie ze zlotem sekcji drużyn ratowniczych PCK powiatu będzińskiego, Sosnowca i okręgu PCK. — Śląska.

Program zapowiada: nabożeństwo i zawody międzysekcyjne w miskach ulicami z przeszkodami.

Dla drużyn męskich wyznaczono trasę 2 km., dla żeńskich 1 km.

Zwycięskie drużyny otrzymają nagrody.

Wiadomości bieżące

Sobota 3 Wrzesień	Dziś: Bronisława Jutro: Rozalii Wschód słońca: 4,50 Zachód słońca: 6, 1

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:
H. Rogowskiego, ul. Małachowskiego 12
C. Truszkowskiego, ul. Piłsudskiego 46

——oOo——

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś dnia 3 bm. zostanie rozpoczęty sezon teatralny Mszą św. w kościele Wnieb. Najśw. Marii Panny o godz. 9.30

Wieczorem o godz. 20.30 inauguracja sezonu 1938/39. Dane będzie arcydzieło Stefana Żeromskiego pt. „Sułkowski" z dyr. Kazimierzem Vorbrodtem w roli tytułowej ,partnerką jego będzie p. Taida Granowska. W pozostałych rolach zaprezentuje się cały nowozaangażowany zespół: Marian Bielecki, Wiktor Domański, Feliks Feliński, Jan Korczyński, Franciszek Lubelski, Jan Nawrocki, Janusz Obidowicz, Ferdynand Sarnowski. Reżyseria dyr. Kazimierza Vorbrodta.— Wspaniałe dekoracje przygotował artysta - dekorator Feliks Karassowski. Do atrakcyjności dnia dzisiejszego dochodzi odnowiona przez Szkołę Przemysłu Artystycznego sala, oraz nowa kurtyna dostosowana do całości. Bilety nabywać można w firmie W. Czechowski, ul. 3-go Maja 8, tel. 61324 i w firmie „Uroda" ul. Orla 14, tel. 61789.

— **ZJEDNOCZENIE KUPIECTWA CHRZEŚCIJAŃSKIEGO w DĄBROWIE** Dzięki inicjatywie i staraniom pp. Paluchiewicza i Ant. Olszewskiego, doszło do fuzji dwuchodrębnie pracujących organizacyj w Dąbrowie w jedno „Stowarzyszenie Kupców Polskich".

Wszystkie firmy będące członkami zjednoczonego stowarzyszenia, zaopatrzyły wejścia do swoich sklepów w białe emaliowane tabliczki z godłem kupiectwa polskiego — zieloną głową Merkurego.

— **ZABAWA TANECZNA W SOSNOWCU.** Pod protektoratem komitetu honorowego tygodna obrony przeciwpożarowej w Sosnowcu odbędzie się dziś w domu Społecznym (ul. Żytnia) zabawa taneczna z bogato urozmaiconym programem.

Początek zabawy o godz. 21. Dochód z zabawy przeznaczono na rzecz Tygodnia Obrony Przeciwpożarowej w Sosnowcu.

Zabawę tę organizuje ochotnicza straż pożarna w Pogoni.

— **ZEBRANIE POMOCNIC DOMOWYCH.** **Związek Zawodowy Chrześcijańskiej Służby Domowej w Sosnowcu zazebranie propagandowe, które odbędzie się w niedzielę dn. 4 bm. o godz. 17-ej w domu własnym przy ul. Sienkiewicza 19-a (obok domu PZZPP. iH.).**

——oOo——

— **EGZAMINY.** Dyr państw. liceum Humanistycznego w Dąbrowie podaje do wiadomości, iż egzaminy do klasy I liceum rozoczrą się dnia 5 bm. Bliższych szczegołów udzieli kancelaria szkolna.

— **WYŻSZY KURS NAUCZYCIELSKI W SOSNOWCU.** W niedzielę dn. 4 bm. o godz. 9 rano rozpoczną się wykłady na wyższym kursie nauczycielskim w Sosnowcu w państwowym liceum pedagogicznym, ul. Wawel 1. Nowi kandydaci pragnący studiować mogą zgłosić się osobiście, celem uzyskania informacji. Rada szkolna powiatowa prosi na otwarie kursu wszystkich prelegentów.

— **UKRADŁA WALIZKĘ.** Przez policję sosnowiecką została zatrzymana wczoraj Eugenia Parys, bez stałego miejsca zamieszkania, która ukradła walizkę na szkodę Eugenii Kaczor, zamieszkałej w Sosnowcu przy ul. Bukowej 9.

Parys została przekazana władzom sądowym.

——oOo——

Z Olkusza

(o) **OSOBISTE.** Lekarz powiatowy dr. Kiciarski powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie.

(o) **PIORUN ZABIŁ GOSPODARZA.** Podczas burzy, piorun uderzył w dom Jana Skotnickiego w Sławkowie, rażąc śmiertelnie gospodarza, który w tym czasie zatykał dziurę w dachu od deszczu. Wszelki ratunek przywrócenia Skotnickiego do życia pozostał bez wyniku

Wycieczka terenowa motocyklistów sosnowieckich

Zarząd Klubu Motocyklowego Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu organizuje jutro wycieczkę do Tarnowskich Gór.

Wycieczka ta urozmaicona będzie jazdą te renową, która da możność uczestnikom wycieczki poznać zalety maszyny, jak również wykazać umiejętność swoją „wyczucia maszyny", gdyż z techniką jazdy w terenie łączy się ściśle konieczna umiejętność dobrej regulacji motoru. Dlatego tojazda w terenie nietylko, że kształci motocyklistę na dosko nałego jeźdźca, ale uczy go poznawać niedokładności motoru, to też wycieczka jutrzejsza powinna zgromadzić wszystkich poważniej traktujących sport motocyklowy jeźdźców.

Zbiórka przed lokalem klubu (Sosnowiec Orla)o godzinie ósmej rano.

——oOo——

Lekarz więzienny SKAZANY NA WIĘZIENIE

W swoim czasie b. lekarz więzienny w Białymstoku dr. Sergiusz Audrijewski, skazany został na półtora roku więzienia za łapownictwo. Złożył on prośbę o ułaskawienie, a w między czasie uzyskał czasowe zwolnienie. Obecnie min. sprawiedliwości pozostawił tą prośbę bez dalszego biegu, wobec czego dr. Andrijewski sam zgłosił się do więzienia i rozpoczął dalsze odbywanie kary.

ZBIERACZ ZNACZKÓW POCZTOWYCH.

Babunia: — A teraz, moje dzieci, przeczytam wam ciekawą, starą bajkę, którą napisał jeden mój znajomy. Zaczyna się ona tak.

- Wśród starych, bardzo starych listów, które przypadkiem znalazłam,

Mały Jaś, (który zbiera stare znaczki pocztowe): Ach, babuniu proszę poprosić tego pana, ażeby mi podarował znaczki od tych starych listów!

Tragiczna śmierć dziecka
kopniętego przez konia

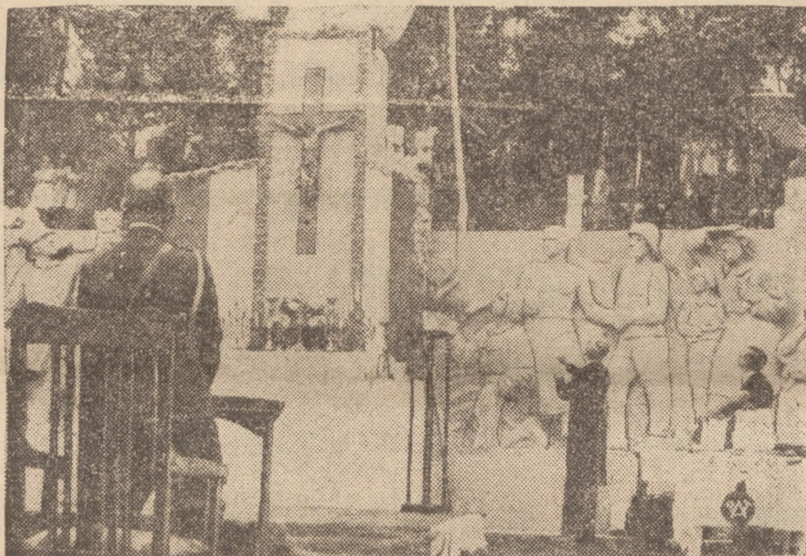
Wczoraj wydarzył się we wsi Psary gm. Łagisza tragiczny wypadek, w którym śmierć poniósł 7 letni chłopczyk Stanisław Niedbała, zam. w Psarach.

Chłopiec, niezauważywszy nadjeżdżającej furmanki, wybiegł na szosę i do stał się pod wóz. Został on kopnięty przez konia tak nieszczęśliwie, że po przewieziemu go do domu zmarł po dwuch godzinach.

Furman Tadeusz Flichowski został zatrzymany przez policję. Dochodzenie w toku.

Nowy rekord świata w chodzie

Mistrzostwo Norwegii w chodzie na 30 km. zdobył Edgar Bruun w czasie 2:27:55 godz. Wynik ten jest nowym rekordem świata, który dotychczas był w posiadaniu Łotysza Dalinsa — 2:37:57,6 godz.



UROCZYSTE ODSŁONIĘCIE POMNIKA WDZIĘCZNOŚCI W SĘPOLNIE.

W Sępólnie na Pomorzu odbyło się uroczyste odsłonięcie pomnika Wdzięczności Ludu Kraińskiego, wzniesionego dla uczczenia 20 ej rocznicy odzyskania niepodległości.

Na zdjęciu moment uroczystego odsłonięcia pomnika przez wojewodę pomorskiego Raczkiewicza.

RADIO
PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Sobota, 3 września.

6.15 Kiedy ranne wstają zorze. 6.20 Muzyka. 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Koncert poranny. 8.00 Przerwa. 11.57 Hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 15.15 Teatr wyobraźni dla dzieci: słuchowisko pt. „Skrzydlaty chłopiec" wg. Korneja Makuszyńskiego 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 „Dla czego się księżyc uśmiechał?" — radiorewia. 16.45 „Wywczasy letnie dawniej a dziś — felieton. 18.00 Nasz program. 18.10 Koncert solistów. 18.45 „Szkolne czasy Jana Dęboroga" Władysława Syrokomli. 19.00 Duety polskie w wyk. Ireny Gadejskiej i Janiny Hupertowej. 19.20 „Film i rewia" w wyk. Małej Ork. P. R. 20.00 Audycja dla Polaków za granicą. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Audycja dla wsi. 21.10. Muzyka lekka w wyk. Orkiestry Salonowej Rozgłośni Poznańskiej. 21.56 Wiadomości sportowe 22.00 Godzina niespodzianek 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego 23.05—23.55 Warszawa II.

KATOWICE.

Sobota 3 września.

5.15 Audycja poranna. 6.20—6.45 Muzyka 7.15—11.57 Przerwa. 12.56 Wiadomości bieżące. 14.00 Muzyka obiadowa. 15.10 Giełda zbożowa. i Towarowa wKatowicach 17.00 Koncert życzeń 17.50 Wiadomości sportowe. 17.55 Program na jutro 21.00 Pogadanka aktualna.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Niedziela, 4 września

7.15 Pieśń „Już od rana rozśpiewana" 7.20 Koncert poranny w wykonaniu Orkiestry Marynarki Wojennej 8.00 Dziennik poranny 8.15 Audycja dla wsi 9.15 Transmisja nabożeństwa z kościoła ss. orbertanek na Zwierzyńcu w Krakowie 11.30 Wręczenie nagród zwycięcom w zawodach krótkofalowych Tr. z Dorocznej Wyst. Radiowej w Polskiej YMCA w W-wie 11.45 Przegląd kulturalny 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Poranek symfoniczny w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej. 13.00 Przemówienie Ministra WR. OP. Wojciecha Święto sławskiego do rodziców z okazji rozpoczęcia roku szkolnego 13.15 Muzyka ludowa. 16.30 Teatr Wyobraźni: Kramat o Królowej Jadwidze 17.00 Recital na klawesynie w wykonaniu Rachelle Thauvoge 18.00 Podwieczorek przy mikrofonie W przerwie o goz. 18.55 Chwila Biura Studiów. 20.00 Program na jutro 20.05 Gra Ignacy Paderewski 20.40 Przegląd prasy 21.00 Transm. z Paryża fragmen lityczny 20.50 Dziennik wieczorny 20.57 tow zawodów lekkoatletycznych o mistrzostwo Europy 21.50 W gabinecie pana doktora 22.00 Wiadomości sportowe 22.10 Reportaż operowy 23.10 Ostatnie Wiadomości dziennika wieczornego Komunikat meteorologiczny 23.00 Patrz program Warszawy II

«PAMIĘTNIKI SZATANA»
Powieść

149)

Salony nagle opustoszały i każdy wyszedł z niemiłym w sercu uczuciem.

Luizzi tymczasem pojechał na bal do Opery, na to pole bitwy przygód detalicznych; tam to rzeczywiście tryumf odnoszą postacie wytworne i wykwintne, ręce małe i delikatne, nogi drobne i zgrabne. Opowiadano wiele powieści o namiętnościach, które się zrodziły z tych doskonałości drugorzędnych, a które na koniec ukazaniem twarzy bez powabów, niszczą wszystkie piękne marzenia. Ale jest inne uczucie, które bywa tylko możliwym na balu Opery; jest to uczucie, jakiego doznaje człowiek, kiedy, odwróciwszy uwagę od kobiety niepowabnego oblicza, odkrywa w niej powaby, jakich poprzednio nie dostrzegł. Tego uczucia doznał Luizzi. Najprzód zwrócił na domino kobiece, które się zatrzymało na jego widok i przypatrywało mi się przez chwil kilka: domino pozło dalej porwane tłumem przechadzających się. Luizzi znajdował się przy wejściu do foyer Opery, a maska ta przechadzała się w korytarzach lóż pierwszego piętra. Armand śledził ją oczami i podziwiał w początku jej kibić powabną i wiotką. Maska się odwróciła, ażeby zobaczyć Armanda, a postać jej wyniosła i lekka, zwinęła się łagodnie jakby sznur jedwabny. Luizzi czekał, ażeby ta maska powróciła; pragnął bowiem lepiej się jej przypatrzeć. Przyjrzał się nóżkom tej kobiety, były zgrabne i drobne; świetna ich białość, przebijała białą pończochę, w które były odziane; stawiała je w czasie stąpania, z wytworną pewnością. Stopa była swobodna w trzewiku atłasowym i wstążka, która się owijała około kostki, okazywała okrągłość niższej części nogi. Ta kobieta kilka razy przeszła przed chciwym wzrokiem Armanda. Przyjemna chwiejność kibici, dystynkcja całej postawy zajęły go tak żywo, że uczynił jeden krok naprzód, aby ją zobaczyć. Ona to dostrzegła i jakby obawiała się, żeby jej nie poznano, żywo przycisnęła ręką maskę do twarzy. Ręka pokryta była rękawiczką; ale ta rękawiczka wykazywała rękę najzgrabniejszą, najbardziej rozpieszczoną, najbardziej dystyngowaną. Luizzi zawołał do siebie:

— Kto więc jest ta kobieta, tak piękna?

I stał nieruchomy na miejscu swoim ona zaś przechodziła tam i na powrót przed jego oczami. Ale kiedy już poznawał śmieszność tego oczekiwania bez żadnego celu i miał już opuścić miejsce swoje, celem poszukania pani de Farkley, ta kobieta puściła rękę mężczyzny, z którym się przechadzała i żwawo przybliżała się do Armanda, nachyliła się mu do ucha i powiedziała po cichu:

— Jesteś baronem de Luizzi, nieprawdaż?

— Tak.

— O godzinie czwartej pod zegarem foyer, muszę z panem pomówić.

Luizzi nie miał czasu odpowiedzieć, tak prędko oddaliła się ta kobieta i Kosma de Mareuilles powiedział do niego tonem żartobliwym:

— I cóż, o której godzinie spotka cię szczęście?

— Jakie szczęście?

— Do pioruna! To, jakim pani de Farkley ma zamiar cię obdarzyć.

— Jakto, więc to jest pani de Farkley?

— Ona sama!

— Ależ zdawało mi się u pani de Marignon, że ona posiada piękność, której wieleby można zarzucić, tu...

— Tu jest zachwycającą, wszak prawda? Ona tak dobrze tu wygląda, że dla tego właśnie oznacza wszystkie schadzki na balu Opery i ty, baronie, złapałeś się także.

— Ja!

— No, nie udawaj skromnego; zdaje się nawet, że propozycja była cokolwiek zbyt żywą. Pani de Marignon szaleje ze złości; ale na koniec nie jesteś w jej salonie i radzę ci, żebyś się stawił na żądanie Laury, nie lubi ona czekać napróżno. Wreszcie warto dla niej coś poświęcić, słowo honoru!

— Pan wie o tym?

— Takie zdanie ogółu.

Kosma się oddalił, a Luizzi szukał wzrokiem pani de Farkley. Schodziła ona ze schodów, które prowadziły do sali; żyrandol oświecał ją w całej okazałości. Przemówiono do niej słów kilka; odwróciła się, żeby na nie odpowiedzieć i tym ruchem okazała całą zręczność i wytworność swoich kształtów, jakich Luizzi nie widział do tej pory.

— Ależ to kobieta godna uwielbienia!

Spojrzał na zegarek: była dopiero godzina pół do pierwszej; trzeba było pół trzeciej godziny oczekiwać. Luizzi poczuł w sercu niecierpliwość która zadziwiała jego samego.

d. c. n.

Życie i śmierć „królowej gangsterów“

Piękna uwodzicielka z Texasu

padła pod gradem kul patrolu policyjnego

Niemal równocześnie z rozpoczęciem emocjonującego cały świat procesu przeciw Hinesowi i organizacji Tammany Hall dowiedziała się opinia publiczna Ameryki o uniszkodliwieniu raz na zawsze najniebezpieczniejszej kobiety w Stanach Zjednoczonych,

GANSTERKI BONNIE PARKER

Naturalnie wyczynem tym pochlubiła się znowu organizacja bezpieczeństwa słynnych „G-Men“ z największym detektywem Edgarem Hooverem na czele, jak wiadomo, narzeczonym rozgłośnej gwiazdy Ginger Rogers.

Dzieje osławionej zbrodniarki, Bonnie Parker, to emocjonujący romans kryminalny. Przed 8 laty dostała się Bonnie Parker na 5 lat do więzienia za ustawicznie powtarzające się kradzieże w magazynach towarowych. W zakładzie karnym w Dallas City zachowywała się tak wzorowo, że darowano jej pozostałą resztę — półtora roku kary.

Nazajutrz po uzyskaniu wolności została kochanką osławionego gangstera Clyde Barrowa, zwanego „postrachem Teksasu“. Należąc do jego bandy, objęła

FUNKCJĘ KRWAWEJ EGZEKUTORKI.

Z tą chwilą rozpoczęła ta młoda piękna kobieta jedną z najdziwniejszych i najbardziej posępnych karier przestępczych, jakie zanotowano kiedykolwiek w amerykańskiej policji kryminalnej.

Specjalnością Bonnie Parker były jej „wycieczki nocne“. W najwytworniejszych barach i klubach nawiązywała znajomości

Z BOGATYMI PRZEMYSŁOWCAMI I KUPCAMI,

ze synami milionerów i przybyszami z zagranicy. Była często przez nich zapraszana na nocne przejażdżki, albo też sama zapraszała ich do swojej limuzyny, na co zgadzali się chętnie jej przygodni towarzysze i wielbiciele jej urody.

W chwili, gdy dany mężczyzna sądził, że pozyskał względy pięknej nieznajomej, nagle odczuwał chłód lufy rewolwerowej na karku i równocześnie padał strzał, kładący go trupem na miejscu. Bonnie Parker wyrzucała zwłoki gdzie popadło, nie omieszkawszy przed tym opróżnić skrzętnie portfelu ofiary, po czym przeważnie z bogatym łupem wracała do swojej bandy

Często powierzał jej szef bandy Clyde Barow specjalne zadania

USUWANIA NIEWYGODNYCH WSPÓLNIKÓW,

wobec których piękna Bonnie miała grać komedię namiętnej miłości. Pozbywała się ich w ten sam sposób, jak bogatych przygodnych towarzyszy nocnych wycieczek. Bonnie Parker przemieniła się z czasem w krwiożerczego wampa, dla którego życie ludzkie nie miało żadnego znaczenia. Pewnego dnia zastrzeliła bez skrupułów dwóch funkcjonariuszy policji tylko dlatego, że zapisali ją za zbyt szybką jazdę.

Ta nieostrożność przysporzyła jej tytuł nowego „wroga publicznego nr. 1“, oraz sprawiła, że organizacja „G-Men“ rozpoczęła przeciw niej gremialną ofensywę w południowych Stanach. Policjanci na posterunkach w tych okolicach otrzymali fotografie Bonnie Parker z poleceniem:

„DZIEWCZYNĘ TĘ NALEŻY ZASTRZELIĆ BEZ OSTRZEŻENIA!“

Na wszystkich drogach, którymi zwykła jeździć Bonnie Parker, zakładano zasadzki. Wszystko wydawało się niedość skuteczne wobec sprytu niebezpiecznej zbrodniarki. Niemal na oczach policjantów zastrzeliła Bonnie Parker jeszcze trzy ofiary.

Tego było już nadto Edgarowi Hooverowi. Wysłał zmotoryzowaną brygadę „G-Men“ przeciw gangsterce. Pewnego dnia patrol policji, czyhający z ukrycia w samochodzie na elegancką wyścigówkę Bonnie Parker, dojrzał ją z daleka i zasypał gradem kul, od których auto było posiekane jak sito. W samochodzie znaleziono prócz zwłok Bonnie zwłoki Clyde Barrowa, z którym zbrodniarka udała się na przejażdżkę. Obydwoje byli uzbrojeni w cztery rewolwery.

Ameryka została uwolniona równocześnie od dwóch najniebezpieczniejszych „wrogów publicznych nr. 1“.

Wdowa wygrała 40.000 dolarów

i ofiarowała 100.000 zł. na kościół

W ostatnim ciągnieniu dolarówki (wygrane podajemy na innym miejscu) 40.000 dolarów padło na obligację, której właścicielką jest mieszkanka Nadwórnej, p. J., wdowa. Wybranka fortuny, ucieszona tak wielką wygraną, obdarowała poważnymi kwotami swą ubogą rodzinę i ofiarowała 100.000 zł. na budowę kościoła parafialnego w Nadwórnej.

Tragiczny epilog

romansu z mężatką

W Krakowie przy ul. Kobierzyńskiej rozegrało się tragiczne zajście.

W godzinach rannych wezwano pogotowie ratunkowe na ul. Kobierzyńską, gdzie po sprzeczce niej. Czesław Molendowicz strzelił 4 krotnie z rewolweru do 24 letnije Anny Mynclowej, poczem po dokonaniu krwawego zamachu zbiegł.

Lekarz pogotowia stwierdził u kobiety ranę klatki piersiowej. Kula przepiwszy płuci w niedalekiej odległości od serca, spowodowała krwawy wylew do opłucnej, następnie zaś rany zresztą nieszkodliwe w lewym udzie, w ręce i ramieniu. Po opatrzeniu przewieziono nieszczęsną ofiarę do szpitala. Stan Mynclowej jest groźny.

Molendowicz, sprawca zamachu na Mynclową, zbiegł. W połtorej jednak godziny po tym wypadku wezwano pogotowie ratunkowe na ul. Twardowskiego gdzie postrzelił się w okolicę serca.

W stanie groźnym po opatrzeniu, przewiezieniu go do szpitala Ubezpieczalni Społecznej. Jak się okazało, samobójcą tym był Czesław Molendowicz, który zapewne trapiony wyrzutami sumienia i obawą przed odpowiedzialnością karną, usiłował pozbawić się życia.

Zawiadomiona o całem zajściu policja, wszczęła dochodzenia. Tło całego zajścia jest niezwykłe. Molendowicz od pewnego czasu miał prześladować swą miłością mężatkę Anielę Mynclową. Nie znajdując odwzajemnienia swych uczuć postanowił strzałami rewolwerowymi sprawę załatwić. Należy zaznaczyć, że Mynclowa ma dwoje dzieci.

CZŁOWIEK PRZED SĄDEM.

Ciężkie czasy

— Nie mogie panu sędziemu detalicznie powiedzieć czy askuteczniłem te krewe czy nie — mówił pan Karol Gąsiorek w sądzie starościńskim — bo w pestkie zalany byłem.

Także samo bronić się prawnemy argumentamy nie będą, bo za frajer jestem na to. I tylko upraszam pana sędziego o nieduże grzywne, bo czasy cholerne, na co trzech świadków prawdęmównych stawiam.

Chodź no tu Feluś bliżej sądu. Powiedz sprawiedliwości, przy czym robisz?

— Za chłopca u fryzjera jestem.

— Zarabiasz coś nie coś?

— Ja mam zarabiać, skoro jeżeli zrozpaczone klejenci same sobie włosy z głowy wyrywają?

— A tera ty, Wacku, chodź tutaj. Wyłóż panu sędziemu czym się trudnisz,

— Krawiec jestem.

— Masz co z tego?

— Guzik. Bo tera obecnie już nie tylko krawcy bez portków chodzą, ale i insze ludzie.

— A ty, Oleś w jakim fachu robisz?

— Butolog jestem.

— No i co powiesz?

— Wiadomo co. Dawniej byli dobreobcaszy ee... caszy, chciałem powiedzieć, teraz jest insza para słybiców, — i takie buty!

— Znakiem czego widzi pan sędzia — jakie tera kryzusowe zarobki. I z czego tu — rzekł na zakończenie pan Karol Gąsiorek — grzywnę płacić? Ja na ten przykład muzykant jestem. Na flecie zaiwaniam, ale żadnem sposobem wygrać sobie na utrzymanie nic nie mogę.

Co jedne dziurkie zatkam, to się druga odmyka!

Sąd skazał pana Karola na 5 złotych grzywny z zamianą na dzień aresztu.

——oOo——

Ciągnienie dolarówki

Podczas czwartkowego ciągnienia 4 proc. premiowej pożyczki dolarowej (dolarówki) wylosowano następujące premie:

1 premia — 40.000 dolarów na nr. 662526.

1 premia — 8.000 dolarów na nr. 367400.

3 premie — 3.000 dolarów na n-ry 56659, 230123, 629736.

5 premii — 1.000 dol. na n-ry 221190 252709 345159 877380 1377979.

10 premii — 500 dol. na n-ry: 350 178704 389214 809448 977552 1052156 1081606 1097686 1284237 1288987.

80 premii — 100 dol. na n-ry: 29285 22241 27719 37994 57849 80713 120445 132278 143829 147088 [illegible] 205825 232992 238287 25326 281916 327569 341351 360844 362140 363390 369265 375053 379127 380176 399241 424578 463009 469106 513442 535709 574978 574189 600902 634472 635187 637170 640591 641458 659640 700285 734840 738575 767432 784050 798323 818108 831899 861786 862360 864571 864918 900524 926930 945848 959060 959076 961389 965213 972052 981325 1001407 1007555 1023925 1027598 1037060 1042681 1053258 1078631 1116412 1166854 1199833 1263092 1290578 1330899 1355748 1365390 1419644 1469417 1447023.

Uciekając po zbrodni

POSTRZELIŁ SIĘ ŚMIERTELNIE.

W Hlibowej, w pow. tarnopolskim, wybuchł pożar w zabudowaniach gr.-kat. parocha Wasyla Kutnego.

Ogień strawił budynki wraz z inwentarzem żywym i martwym. Sprawcą pożaru był Michał Czerkas, który żył w neizgodzie z proboszczem. Czerkas, uchodząc po podpaleniu, zaplątał się z powodu ciemności w druty kolczaste i upadł, powodując wystrzał z trzymanego w ręku karabinu.

Kula rozszarpała mu ramię. Czerkas dowlókł się do swego domu i położył się do łóżka i po paru godzinach zmarł z powodu upływu krwi.

Przepowiednie astrologiczne

DLA URODZONYCH 3 WRZEŚNIA.

3 września urodzeni obdarzeni są usposobieniem zmiennym i niestałym, lubią coraz to nowe wrażenia, wyrażaniu się i obejściu są wymowni i ruchliwi, chwilami gwałtowni. Cechuje ich zręczność i elegancja, we wszystkim za prędko decydują i są bardzo przedsiębiorczo-handlowi, lubią wygodę, czasami są leniwi są zwolennikami wszelkiego rodzaju postępu oraz lubią nowości. W życiu społecznym lub politycznym odegrają wielką rolę i zdobędą stanowisko, a z powodu niesumiennego kierowania innymi i braku silnej woli narażają się na nieprzyjemności zagrażające utratą stanowiska.

Tragiczny wypadek

ŻOŁNIERZA

We wsi Opoka pod Lublinem zdarzył się tragiczny wypadek.

Przez wieś przeciągał pułk artylerii i w pewnej chwili spłoszył się koń, zaprzągnięty do wozu taborowego przewożonego przez żołnierza Lignowskiego.

Nieszczęśliwy dostał się pod koła wozu i wkrótce ciało jego zostało zmasakrowane.

——oOo——

Zonobójca skazany

NA 15 LAT WIĘZIENIA

Sąd karny w Chorzowie skazał na 15 lat więzienia, oraz utratę praw obywatelskich i honorowych przez 10 lat robotnika Jana Komandora z Michałkowic za otrucie żony 34 letniej Marty.

Komandor miał przyjaciółkę, z którą chciał się ożenić i dlatego postanowił pozbyć się żony.

W dniu 1 czerwca br. wyprowadził on żonę na pola pod Michałkowicami, tam zmusił ją do wypicia wódki, zmieszanej z trucizną. Komandorowa wkrótce zmarła.

Truciciel aresztowany na drugi dzień po zbrodni, przyznał się do czynu.

——oOo——

Girlsy wzrostu

grenadierów Fryderyka II

Do Londynu przyjechała z Ameryki ekipa girlsów, z których najniższa mierzy 1 metr 80 cm. Girlsy — olbrzymki zostały zaangażowane do Palace music-hall'u, gdzie będą występowały w przygotowywanej na sezon wiosenny rewii.

Wśród tych Amazonek, znajduje się wnuczka słynnego aktora filmowego Lionel Barrymore. Jak twierdzi impresario girlsów, żadna z nich nie mogła wyjść zamąż w USA. z racji swego wzrostu. No, ale to już zapewne jest trick reklamowy impresaria.

SPORT

Po ostatnim zwycięstwie Chmielewskiego w Ameryce

Jak donosiliśmy Henryk Chmielewski pokonał w sześciu rundach na punkty Brandona.

Jest to trzecie zwycięstwo Chmielewskiego jako zawodowca.

Oczywiście możemy się tylko cieszyć z powodzenia Chmielewskiego, ale jednocześ nie musimy dokładnie sobie zdać sprawę, że sukcesy te nie mają najmniejszego znaczenia na zawodowym rynku w Stanach Zjednoczonych.

Joe Brandon takich Brandonów, bokserów bez nazwiska, istnieją setki w Ameryce. Sukces nad nieznanym bokserem nie uprawnia jeszcze Chmielewskiego d orzucenia rękawic pod adresem pierwszej klasy bokserów, jakkolwiek Cyganiewicz zapowiedział juz wielką kampanię o tytuł mistrza świata.

Aby sobie zdać sprawę jakie ciężkie zadanie oczekuje Polaka, podamy ostatnią klasyfikację bokserów amerykańskich w wadze średniej. A więc: 1) Steele, 2) Corbett, 3) Apostoli, 4) Hostak, 5) Lee, 6) Woods, 7) Stewart, 8) Richart, 9) Sebastiano, 10) Henneberg.

Na liście nie znaleźli się nawet bokserzy tej miary co Jarosz, Krieger, Kid Oveeflin, Abrams czy Risko— Pyłkowski, który znów powrócił na ring.

Dla zobrazowania jak ciężko wybić się w Ameryce młodemu bokserowi, dość wymienić przykład Jimmy Clarca. Pamiętamy jeszcze dobrze czarnego boksera, z którym Chmielewski podczas olimpiady w Berlinie stoczył porywającą walkę. Clark niewątpliwie okazał się pięściarzem tej samej klasy co Chmielewski. I cóż się dzieje? Clark powraca do Ameryki, przechodzi na zawodostwo, nokautuje wielu swych przeciwników (a między innymi i Rana), ale mija już dwa lata i Clark nie zdołał się wybić na czoło pięściarzy Stanów Zjednoczonych.

Powracamy jeszcze do czołowych pięściarzy Ameryki, którzy może kiedyś będą najgroźniejszymi dla Chmielewskiego. A więc, na pierwszym miejscu jako mistrz figuruje Steele, ale nie wszyscy już uważają go za mistrza świata. Przegrał on przez nokaut w pierwszej rundzie z Hostakiem, bokserem, który jest podobno obdarzony fenomenalnym ciosem.

Hostaka niewątpliwie należy uważać za „wroga Chmielewskiego Nr. 1". „Wrogiem Nr. 2" będzie Apostoli, który również pobił Steela przez nokaut techniczny.

OGŁOSZENIE

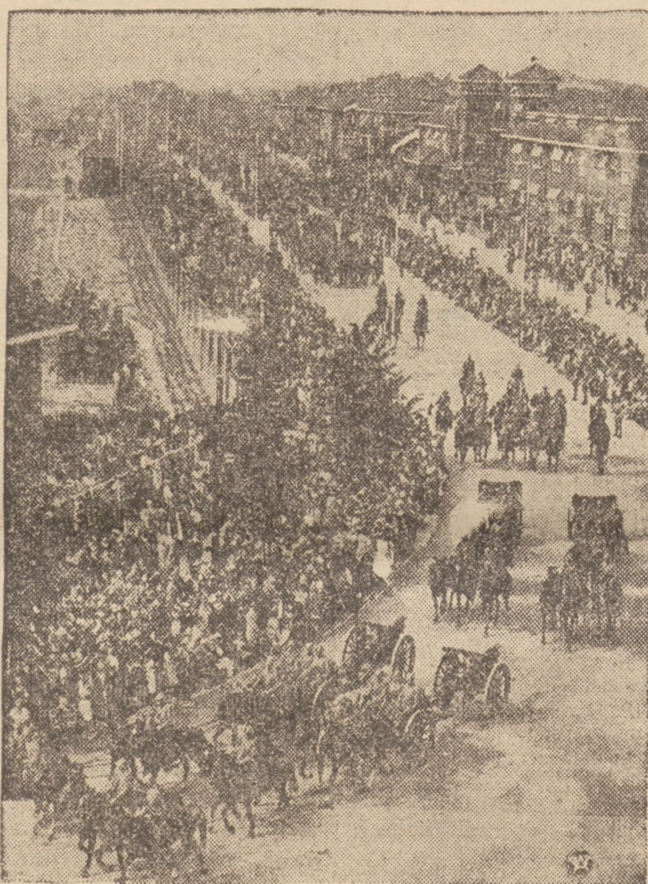
Ubezpieczalnia Społeczna w Sosnowcu komunikuje, że od 1.IX. 1938 r. składki ubezpieczeniowe nie będą pobierane przez inkasentów.

Wszelkie wpłaty należy uskuteczniać w kasach Ubezpieczalni:
w Sosnowcu, przy ul. 3-go Maja Nr. 33,
w Będzinie przy ul. Piłsudskiego Nr. 11-a
w Dąbrowie, przy ul. Sienkiewicza Nr. 21
w Zawierciu, przy ul. Paderewskiego 6
w godzinach od 8—13, a w soboty od 8—12 lub za pośrednictwem urzędów pocztowych na konto Ubezpieczalni Nr. 144914 z wymienieniem na odwrocie przekazu Nr. konta pracodawcy.

Podanie Nr. konta jest konieczne celem właściwego zaksięgowabia wpłaty.

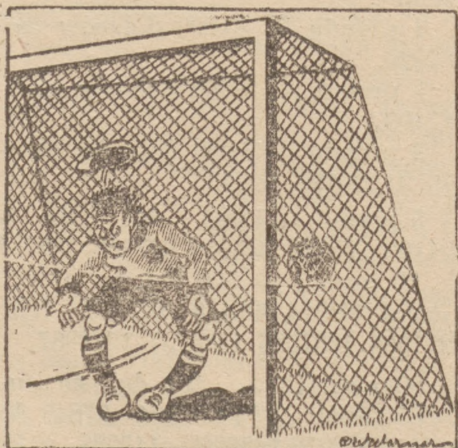
Ubezpieczalnia przestrzega przed zwłoką w regulowaniu składek, gdyż pociągnie to za sobą wdrożenie środków przymusowych i niepotrzebne koszty wzgl. kary administracyjne.

DYREKCJA
UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ
w SOSNOWCU.



JUBILEUSZ KRÓLOWEJ HOLENDERSKIEJ.

Reprodukujemy zdjęcie, przedstawiające fragment z wielkiej rewii wojskowej, która odbyła się w Hadze, z okazji jubileuszu 40 lecia panowania królowej holenderskiej Wilheminy.



Bramkarz nie powinien mieć krzywych nóg.

DROBNE OGŁOSZENIA

NAUKA I WYCHOWANIE

KOEDUKACYJNA SZKOŁA przysposobienia **ADMINISTRACYJNO-HANDLOWEGO** przyjmuje od 9—14 zapisy. Informacji udziela: Sekretariat Męskiej Szkoły Handlowej T. Płockiego w Sosnowcu, 1-go Maja 25. Tel. 61-284.

KUPNO I SPRZEDAŻ

POMNIKI
i rzeźby artystyczne, słupy żelbetowe oraz kompletne parkany i inne wyroby betonowe poleca tanio „WI[illegible]RIA" Dąbrowa ul. Narutowicza 41, S[illegible] pocztowa 93. Telefon 68 436.

Sygnatura I Km. 1457/38.

Obwieszczenie

O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu I-go rewiru Feliks Zemanek, mający kancelarię w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza Nr. 8 na podstawie art. 602 Kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 19 września 1938 r. o godz. 10 w Sosnowcu, ul Mościckiego Nr. 35 odbędzie się I-sza licytacja ruchomości, składających się z pianina firmy „Fibiger" czarnego, kredensu czarnego o 5-ciu drzwiach i zegaru w szafce firmy „Gustaw Becker" — w sprawie na rzecz Agencji Sprzedaży Drewna, oszacowanych na łączną sumę zł. 750.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Licytacja rozpocznie się od 1/2 ceny oszacowania.

Dnia 25 sierpnia 1938 r.

Sygnatura I Km. 1555/38.

że dnia 19 września 1938 r. o godz. 10 w Sosnowcu, ul. Dekerta Nr. 10 odbędzie się I-sza licytacja ruchomości, składających się z kontuaru - lodówki wraz z aparatem i urządzeniem do piwa, lodówki, stolików, krzeseł, kredensu - szafy, szafy, bieliźniarki i kołdry — w sprawie na rzecz adw. Gużyca w Katowicach oszacowanych na łączną sumę zł. 790.—

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Licytacja rozpocznie się od 1/2 ceny oszacowania.

Dnia 25 sierpnia 1938 r.

Komornik (—) W. CZERWONKO.

POSADY I PRACE

POTRZEBNA panienka do pomocy w restauracji, Dąbrowa Gornicza, budynek poczty Czernicki.

POTRZEBNY pracownik na wieś do gospodarstwa. Zgłoszenia Sosnowiec, Narutowicza 13 od g. 3-ej u właściciela domu.

LOKALE

W SOSNOWCU do wynajęcia od 1 października br. dwupokojowy lokal z kuchnią hollem, centralne ogrzewanie, wszelki komfort, dźwigi. Wiadomość u dozorcy Pierackiego 1.

ZGUBIONE DOKUMENTY

PRUS BONIFACY zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Częstochowa.

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę poborową wydaną przez PKU. Będzin, Szymon Rozenblum.

RÓŻNE

GARAŻOWANIE samochodów, konserwacja, remonty przyjmuje „Autoruch" Sosnowiec, 1 Maja 23, telef. 61336.

ZAGINĄŁ pies „Doberman". Odprowadzić za nagrodą, Sosnowiec, ul. Leszno 6

Wydawca: Helena Mausiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec Teatralna 1-a. Redaktor odpow.: Tadeusz Łupski.